

MAREK SZULAKIEWICZ  
WSP w Bydgoszczy

## METAFIZYKA I DO WIADCZENIE

**Reiner Wiehl: *Metaphysik und Erfahrung. Philosophische Essays.*** Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1996, 400 s.

Wbrew czarnym prorocztwom z niedawnej przeszłości, metafizyka pod koniec XX wieku ma się zupełnie dobrze. Do takiego stwierdzenia upoważnia nie tylko częste uwyślanianie jej w tytułach artykułów i rozpraw filozoficznych w czasach nam współczesnych, ale również pewnego rodzaju przesłuchanie filozofów za tradycyjną tematykę filozoficzną. Wydaje się, że nie zauważono jak i kiedy, jeszcze nie tak dawna krytyka metafizyki, wieszczona o jej końcu i ałoba po niej, przekształciła się w sam metafizyk. To ostatnie widoczne jest szczególnie w literaturze niemieckiej. Filozofia niemiecka najbardziej bowiem opłakiwała los tradycyjnej metafizyki, podejmowała „meta-metafizyczne” problemy i dlatego staje się dzisiaj jednym z najsprawniejszych „odnowicieli” myślenia metafizycznego. Właśnie w jej obrębie daje się wyraźnie dostrzec zacieranie różnic między problemami meta-metafizycznymi, a metafizyką jako taką. Czasem trudno nawet odróżnić, kiedy filozof z krytyką metafizyki, staje się po prostu jej twórcą, kiedy myślenie po-metafizyczne staje się myśleniem ku-metafizycznemu. Naturalnie nie w tym tradycyjnym znaczeniu, gdy ograniczało się ono do problemu Boga, duszy, wiata jako całości. Tamta metafizyka ustąpiła wobec teorii poznania. Dzisiejsze jej odnowienie wyrasta z codzienności, po raz kolejny przekonując, że problemy metafizyczne tkwią w małych, drobnych sprawach codzienności, i właśnie w tych ostatnich są one wielokrotnie bardziej dosadne niż w tradycyjnie ujmowanych.

Ta, coraz częstsza, odwaga do podnoszenia problemów metafizycznych wymaga podkreślenia i znajdzie uznanie wśród tych filozofów, którzy, opuszczając tradycję subiektywistyczną, tematem namysłu filozoficznego czynią na nowo wielkie problemy. Do poszukiwania nowej metafizyki filozofowie są również zachęceni (przykład: Encyklika *Fides et ratio*). Wskazanie na filozofii niemieckiej, jako wyrażony obszar takich poszukiwań, znajduje swe uzasadnienie w pewnym zjawisku tej filozofii, które ma na nazwę „metafizykę kościelnej metafizyki”. Dostosując się do tego zjawiska akcent zostaje postawiony na „destrukcję”, którą przedstawia się pod postacią „kresu metafizyki”,

„ko ca”, „zwini cia” itp. Ale filozofia niemiecka dostrzega te , e cały ten proces wcale nie jest antymetafizyczny, a rodz ca si tu problematyka nie przestaje by metafizyk . Renesans metafizyki z perspektywy jej zwini cia jest zjawiskiem niezwykle interesuj cym w dziejach filozofii współczesnej. Recenzowana ksi ka jest wyra nym przejawem tego zjawiska: chocia nie podejmuje problemu samej metafizyki, lecz koncentruje si na „wiecie bez metafizyki”, to powinna jednak wzbudzi zainteresowanie czytelnika równie w kontek cie losów tej tradycyjnej tematyki filozoficznej.

Reiner Wiehl, profesor filozofii na Uniwersytecie w Heidelbergu, zebrał w tej pracy swoje rozwa ania na temat metafizyki i do wiadzenia. Pochodzone z ró nych lat, wiele z nich było ju publikowanych, a zebrane w jednym tomie stwarzaj perspektyw spojrzenia na jeden z najwa niejszych problemów filozoficznych XX wieku: losy filozofii i kultury pozbawionych tradycyjnej problematyki metafizycznej, sytuacji „braku metafizyki” i wielkich narracji. Ksi ka nie chce zatem ufundowa nowej metafizyki, nie chce pyta o to, czy jest jeszcze metafizyka, czy te nie. Chodzi w niej o **wiat bez metafizyki**. W pracy tej - stwierdza sam Autor - chodzi o do wiadzenie, o to zatem, „co dzieje si z do wiadzeniem, je li musi ono obej si bez przeciwie stwa, bez kontrastowania; jak si ono prezentuje, je li ufundowane jest na samym sobie, je li jest tylko do wiadzenie” (s. 10). Co zatem z do wiadzeniem bez metafizyki: wzrasta i ubogaca si , czy te zostaje zredukowane i umniejszone? - to pytanie stanowi podstawowy motyw ksi ki i pojawia si w ró nych odsłonach. Łatwo te zauwa y , e wła nie tak sformułowane dotyka nie tylko wewn trznych problemów filozofii, ale przede wszystkim nakre la mo liwo filozofowania w „kulturze bez metafizyki”.

Słowo „do wiadzenie” stało si kluczowym poj ciem filozofii nowo ytniej. W jego u yciu i badaniu wyrastały nowe kierunki filozofii. Mimo tego, e kontrast metafizyki i do wiadzenia wyznaczał tradycyjne pole filozofii, e w nim - dowodzi autor - „tematyzuje si podstawowy obszar europejskiej filozofii”, to jednak nie był on niczym stałym, lecz podlegał historycznym przemianom. Przykładowo: w nauce do wiadzenie poddane zostało empirycznemu zaw eniu (teoriopoznawczej schematyzacji - jak mówi Gadamer), wzbudzało zainteresowanie w kontek cie epistemologicznego poszukiwania „warunków mo liwo ci”. W tym sensie filozofia nowo ytna badała nie „do wiadzenie”, lecz to tylko, co i jak **dane** jest w do wiadzeniu. Po takim nowo ytnym stworzeniu jako ciowo nowej relacji „metafizyki i do wiadzenia” w XX wieku pojawia si z kolei nowy jej element. Jest nim destrukcja, uznanie, e metafizyka sko czyła si , e „sprawa metafizyki jest ju przestarzała”. Zerwanie tej naturalnej wi zi metafizyki i do wiadzenia oznacza, e przed filozofii staj -jak nigdy dot d - dwa problemy: problem

„czystej metafizyki” i problem „czystego do wiadzenia”. Pierwszy oznacza namysł nad metafizyk bez mo liwo ci kontrastowania z do wiadzeniem, drugi namysł nad do wiadzeniem, którego pozbawiło si metafizyki. Lepiej odstania si teraz istota i sens poszukiwa metafizycznych. „Bardzo krytyczne wobec metafizyki jest mówi , e ludzie nie wiedz czego w niej szukaj . To bowiem czego szukaj , nazywaj ró nymi imionami: prawdziwe dobro, sens wiata, wła ciwe ycie, Bóg. Jednak w odró nieniu od zwyczajnych, codziennych poszukiwa , w przypadku metafizyki wiemy gdzie musimy szuka . Tego, co jest poszukiwane (Gesuchte), mo emy szuka tylko wsz dzie i w ka dej dano ci, i nie znajdujemy nigdzie gwarancji, e tam, gdzie szukamy zostanie ono odnalezione. Dopiero je li człowiek, w swym metafizycznym poszukiwaniu znalazł to, czego szukał, wie, czego wła ciwie szukał” (s. 37-38).

Ukazane przez R. Wiehla oddzielenie metafizyki od do wiadzenia we współczesnej filozofii odstania problem metafizyki w nowej postaci. Analizom tym po wiecona jest cz pierwsza *Struktury (Strukturen)* (s. 41 - 124) na któr składaj si trzy rozdziały: I. *Absolut jako miejsce wiadomego Dasein (Das Absolute als Ort des bewußten Daseins)* (s. 41-68) opatrzony diltheyowskim podtytułem *Uwagi wst pne do krytyki rozumu metafizycznego*, II. *Metaphysik und die Architektonik der System (Metafizyka i architektonika systemu)* (s. 68 - 100), i rozdział historyczny: *DI. Metaphysische Entwürfe im 20. Jahrhundert (Metafizyczne szkice XX wieku)* (s. 100 -124). Odpowiadaj c na dwa pytania: Jak jest mo liwa krytyka metafizyki? i jak jest mo liwe interkulturowe porozumienie na temat metafizyki? autor pokazuje, e krytyka taka zawiera w sobie znosz ce si działanie: z jednej strony nie mo e by jak konkretn metafizyk , z drugiej za nie mo e traci z oczu konkretnej metafizyki. Heideggerowi przypisane zostało stworzenie nowej sytuacji „zapomnienia metafizyki”, w której iluzj okazało si , e mo na metafizyk przekroczy i „obwie ci epok bez metafizyki” (44). Znajdzie tu czytelnik ró ne okre lenia metafizyki: „uniwersalne poznanie Absolutu przez namysł” (*Nachdenken*) (s. 47), „konkretne poznanie absolutu przez abstrakcje” (s. 47), „teoretyczne zajmowanie si ostatecznie podstawowymi rzeczami” (s. 68), „logika substancji” (s. 69). Wa ne jest jednak nie samo okre lenie, lecz nakre lenie warunków umo liwiaj cych jej istnienie i krytyk rozumu metafizycznego. Formuł , która warunkuje mo liwo metafizyki jest - wskazuje R. Wiehl - „formuła o bycie ludzkiej wiadomo ci i Dasein w Absolucie” (s. 51). Oznacza ona, e człowiek, okre lony jako wiadomo , jest „... sko czonym i uwarunkowanym Dasein i jako taki, bytuj cy na sposób sko czony i uwarunkowany, musi mie swe miejsce w Absolucie jako niesko czono ci i bezwarunkowo ci” (s. 51). Ta formuła

zostaje przedstawiona jako „metafizyczna wypowiedź elementarna” i ze względu na nią poszukuje się elementarnych zdań metafizyki.

Obok tych wanych myśli, które można odczytać jako metodologia metafizyki, lub też – po kantowsku – jako krytyka rozumu metafizycznego, cz pierwsza zawiera wany rozdział z motywem przewijającym się przez całą pracę. Jest nim wymowne wyróżnienie metafizyki w XX wieku, która, w porównaniu z wielką metafizyczną tradycją przeszłości, jest epoką „wraz z antymetafizyczną”. Obok „niezamkniętości” (*Unabgeschlossen*), fragmentaryczności i formalizacji (s. 100–112) metafizyczna wiadomość w XX wieku jest – wg R. Wiehla – określona „zblędzeniem do antropologii” (s. 116), a to wszystko oznacza jej zagubienie i „konieczność rozpoczęcia od nowa” (s. 121).

Cz druga księжка *Distanzen* (s. 127–273) ma nieco inny charakter. Miejsce rozważań teoretycznych zajmują tu analizy historyczne, gdzie, w kontekście losów metafizyki i do wiadczenia w naszym wieku, obok Heideggera, Gadamera, Schelera podkreślona zostaje myśl filozoficzna Franza Rosenzweiga. Los metafizyki w wieku XX został określony przez Heideggera, który rozpoznał aporię myślenia metafizycznego, wskazując, że „próby pomysłowe, tego co nie pomysłowe przez tradycyjną metafizykę, są bezsensowne”. Nie on jednak, lecz Gadamer znajduje uznanie R. Wiehla: „W porównaniu z myśleniem bycia (*Seinsdenken*) Heideggera, moc hermeneutycznej filozofii Gadamera tkwi w określeniu właściwego stosunku do tradycyjnej metafizyki. Podczas gdy myślenie bycia stale chce być w drodze ku zasadzie myślenia, to hermeneutyczna filozofia jest z góry tak pierwotna i obejmująca podstawy, że musi wydawać się bezsensowna, aby ponad nią wymyśleć coś jeszcze bardziej pierwotniejszego” (s. 138). Gadamer jest przedstawiony jako filozof, który nie tylko zmienił ocenę tradycyjnej metafizyki, ale również umożliwił nową krytykę myślenia metafizycznego. Zamiast „historii myślenia bytu” Gadamer prezentuje wiele historii rozumienia sensu i w ten sposób „przynajmniej z pozoru relatywizuje znaczenie absolutnej historii bytu” (s. 134). W rozważaniach R. Wiehla znajdzie jednak czytelnik również krytykę hermeneutyki, „której siła jest jednocześnie nie słabości”. „Jej słabość tkwi w braku odróżnienia między teorią filozoficzną, a teoretyczną zasadą, między ontologią, a zasadą ontologiczną” (s. 139).

Kolejnym problemem, do rozważenia którego prowokuje recenzowana księжка, jest rola fenomenologii w ustanawianiu nowego pola metafizyki (rozdział pt.: *Heideggers Verfehlung des Themes 'Metaphysik und Erfahrung'*). Wyróżniając redukcję, destrukcję i konstrukcję, jako momenty metody fenomenologicznej wskazuje autor, że zwracają się one przeciw punktowi wyjścia tradycyjnej metafizyki: przeciw uznaniu, że pierwszą i najważniejszą odpowiedzią na pytanie o byt byłaby odpowiedź filozoficznego realizmu

lub idealizmu (s. 158). Redukcja fenomenologiczna pozostawia zatem otwarte, to czy prawdziwy byt ma charakter realno ci, czy te idealno ci. Redukcja jest jednocze nie destrukcyj , w której nie chodzi o zniszczenie my lenia bytu, lecz o odkrycie, poza ró nic realizm - idealizm, bardziej podstawowej ró nicy ontologicznej: bytu i bytu j cego. Konstrukcja z kolei nie mo e by syntez , jakim „real-idealizmem”, ale nie jest te ustanowieniem pozycji „przed” realizmem i idealizmem. Fenomenologiczna konstrukcja koncentruje si na pytaniu, przed odpowiedzi . Te trzy elementy fenomenologii zostaj rozpoznane jako metodyczne kroki odkrywania ukrytego dotychczas obszaru i znajdowanie drogi, która prowadzi w nowym kierunku. Lecz razem z tym pokazuj , czym była tradycyjna metafizyka: była ona teoretycznym ustanowieniem przeciwie stwa, teoretycznym ufundowaniem sprzeczno ci w pierwotnej jedno ci, wreszcie stworzeniem metafizycznej ró nicy. To wszystko wydaje si sytuowa fenomenologi nie przeciwko metafizyce, lecz raczej jako drog ku metafizyce, jako filozofi , która wyprowadza i podprowadza, lecz wiadomo jedynie z czego wyprowadza, to ku czemu prowadzi pozostaje niejasne i nieokre lone. Zarówno Husserl, jak i Heidegger w swej krytyce metafizycznej opozycji „idealizm-realizm” ukazuj jednak nowe mo liwo ci spojrzenia na do wiadczenie. „Do wiadczenie, w którym rozwija si metafizyka nie jest z góry i *a priori* wiadomym ludzkim do wiadczeniem. (... ) Metafizyczny proces stwarzania do wiadczenia jest zatem procesem jego przekształcania, w którym kompleksy organicznego do wiadczenia zostaj przekształcone w ludzkie do wiadczenie. (... ) Jedn stron tego procesu jest uznanie organicznego do wiadczenia za warunek mo liwo ci ludzkiego do - wiadczenia. W procesie tworzenia i przekształcania do wiadczenia przyjmuje si zatem z góry, e do wiadczenie dane jest stale w formie jedno ci i wiele ci” (s. 200). Ludzkie do wiadczenie jest zawsze uformowane z naturalnego do wiadczenia. W ten sposób - dowodzi R. Wiehl - przez fenomenologi problem metafizyki i do wiadczenia pojawia si jako ró łowy temat filozofii. „Razem z tym sformułowane zostało pytanie o mo liwe zwi zki mi dzy do wiadczeniami i warunki mo liwo ci przekształcenia owego naturalnego do wiadczenia w do wiadczenia specyficznie ludzkie” (s. 202). Lecz nie jest to jedynie droga fenomenologii i Heideggera. W ród filozofów, którzy ustanawiaj problem metafizyki i do wiadczenia jako pierwotny dla filozofii, jest wymieniany równie Rosenzweig. Czyni on to na innej drodze ni fenomenologia, wskazuj c swoim nowym my leniem na „okrelenie samego do wiadczenia przez charakterystyk nieprzedmiotowo ci” (s. 211).

Wskazane tu problemy i postacie filozofów nie wyczerpuj naturalnie tre ci ksi ki. W rozdziale po wi conym Schelerowi (s. 234- 273) znajdzie czytelnik wskazanie na fenomenologi uczucia jako „radikalny empiryzm”,

Spinozie po wi cony jest rozdział pt. *Rozum w ludzkiej nierozumno ci* (s. 277-332), Kant i Whitehead pojawiaj si przy analizach panpsychizmu. Wszystko te analizy przeprowadzane s w kontek cie tytułowego problemu „Metafizyki i do wiadczenia”.

Ta cenna praca zarówno dla filozofów jak i historyków filozofii przynosi ogrom problemów do namysłu i analizy. Dla filozofów wydaje si ci gle przypomina o potrzebie metafizyki, dla historyków umo liwia nowe spojrzenie na wielkie postacie metafizycznej tradycji. Zarówno w tre ci historycznej jak i filozoficznej okazuje si ona te wyzwaniem dla czytelnika. Próba wskazania zwi zku metafizyki i do wiadczenia nie jest w niej nigdy odwołaniem si do zapomnianej przeszło ci. Nawet wtedy, gdy si gamy z Reinerem Wiehlem do odległych postaci z dziejów tego zwi zku, to zawsze wiemy, e chodzi o nasze teraz, nasz wiat i kultur , o wiat bez metafizyki.